

niemieckim. Autor stara się wytłumaczyć to m.in. tym, że nie ma związku między przedlokacyjnymi miastami a lokacyjnymi oraz tym, że lokacja przynosiła zasadnicze przemiany prawne, gospodarcze, socjalne i topograficzne lokowanej miejscowości. Zeszyt 9 zawiera mapę dróg wodnych w XIX i XX w., a zeszyt 10 cztery mapki rozmieszczenia stanowisk archeologicznych od 380 do 750 r.n.e. Tytuł mapy mówi, że najpierw było osadnictwo germańskie a później słowiańskie. To samo głosi komentarz. Ale nawet około 750 r. większość osad w Brandenburgii i na Pomorzu zaliczona została do siedzib germańskich. Osadnictwo słowiańskie oznacza się jako bardzo późne i słabe. Mapa 11 i 12 przedstawia gęstość zaludnienia w 1875 i 1939 r. Wszystkie te mapy są również pod względem graficznym doskonale opracowane i są bardzo czytelne. Pełniejszą ocenę ich założeń metodycznych i metodologicznych należy odłożyć do czasu, gdy ukaże się większa liczba map.

Obok map nie nasuwających wątpliwości znajdujemy kilka, których wymowa polityczna jest jednoznaczna. Świadczą o tym zarówno komentarze, jak i oznaczenia treści na mapie. Autorom chodzi mianowicie o wykazanie stałej ciągłości osadnictwa niemieckiego oraz pokazanie wartości, jakie przynosiła tym ziemiom kolonizacja niemiecka. Wspominając o rozwoju osadnictwa i zagospodarowania tych obszarów w ciągu wieków nawet do głowy autorom nie przyszło, że Słowianie nie podbici mogli również w tym samym czasie dobrze zagospodarować swe ziemie, jak świadczą o tym tereny innych nie podbitych przez Niemców Słowian. Mapy te są bardzo cenne tam, gdzie nie występuje aspekt narodowy. Tam gdzie on jest, należy korzystać z nich ostrożnie. Autorzy idą po starej linii nauki niemieckiej; także pomijają milczeniem polską literaturę historyczną, której znajomość dla opracowania niektórych problemów na ziemiach polskich, nieraz objętych mapami, była niezbędna. Albo woleli oprzeć się tylko na swoich pracach, nieraz przestarzałych, albo pominęli milczeniem literaturę polską, nawet jeżeli z niej korzystali.

Jerzy Wiśniewski

ALEKSANDER ROGALSKI: *Pasażerowie arki Noego. O niektórych antyhitlerowskich pisarzach niemieckich*. Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 1965, 213 ss.

Zarówno niektórzy pisarze, jak i historycy literatury porównywali okres hitlerowski z biblijnym potopem; w tym też sensie zatytułował Aleksander Rogalski omawianą tu książkę, w której charakteryzuje życie i twórczość pisarzy niemieckich — najogólniej mówiąc — opozycjonistów wobec hitleryzmu. Są to pisarze mniej znani polskiemu czytelnikowi: Karol Kraus, Elza Lasker-Schüler, Ernest Barlach, Georg Kaiser, Hans Henry Jahn, Henryk Mann, Leonard Frank. W książce uwidoczni się osobiste, daleko idące zaangażowanie autora w odtwarzaniu osobowości i odrębnych rysów twórczości poszczególnych pisarzy. Motywy z zakresu filozofii, literatury i sztuki przewijające się w ich twórczości opisuje oraz analizuje autor w formie obszernych szkiców krytycznoliterackich. Celem opracowania jest osiągnięcie jednego z licznych etapów, prowadzących do uzyskania „właściwego i pełnego obrazu współczesnej literatury niemieckiego obszaru językowego” (s. 10). Autor ukazał także nieznanie szerzej motywy pacyfistycznych i antymieszczkańskich zamysłów niektórych pisarzy prześladowanych przez brunatny reżim.



Problematyka zasygnalizowana w podtytule książki nasuwa pewne uwagi. Wydaje się mianowicie, że pojęcie „antyhitlerowscy” odnosi się u Rogalskiego do szerszego zakresu spraw związanych z osobowością pisarzy aniżeli skłonni bylibyśmy sądzić na podstawie li tylko ich twórczości. Na przykład antymieszczańskie tendencje w twórczości Ernesta Barlacha, który poza tym nie występował ani w swej twórczości, ani poza nią przeciwko hitleryzmowi jako systemowi — predestynują go w rozumieniu autora do miana pisarza antyhitlerowskiego tylko dlatego, że był on prześladowany. Podobnie rzecz ma się z poetką żydowskiego pochodzenia Elzą Lasker-Schüler. W obszernym szkicu poświęconym jej twórczości nie znajdujemy ani antimilitarystycznych, ani w ogóle radykalnych społecznie utworów.

Autor analizuje szereg dzieł pisarzy, których twórczość wywodząca się z ekspresjonizmu, uprawiana była w wyjątkowo licznych formach literackich. Celem ataków ideowych większości omawianych pisarzy jest głównie mieszczaństwo niemieckie. Znajduje to odzwierciedlenie np. w dramacie Krausa pt. *Ostatnie dni ludzkości*. Autor, na podstawie analizy międzywojennej rzeczywistości niemieckiej, wysnuwa wniosek, że pewne elementy kryjące się w obszarach drobnomieszczańskiego wymiaru życia mogą rozrosnąć się do nieprzewidzianych rozmiarów zła. Zbliżone wnioski wyciąga często Rogalski z analizy motywów i myśli zawartych w utworach innych pisarzy.

W omawianej książce dużo miejsca zajmuje twórczość i działalność polityczna Henryka Manna, którego autor obszernie porównuje z jego młodszym bratem — Tomaszem. Warto także wspomnieć o osobnym szkicu, poświęconym Leonardowi Frankowi, autorowi wydanej niedawno w przekładzie polskim powieści pt. *Matylda*. Oprócz analizy niektórych utworów tego wyjątkowo zaangażowanego w działalność antyhitlerowskiej pisarza, sporo jest w książce mowy o problematyce społeczno-politycznej jego twórczości.

Pozostałe zagadnienia, poruszane przez Rogalskiego mogą zainteresować raczej tylko znawców literatury. Można tu wymienić wyjątkowo obszerne i drobiazgowo omówienie trudnej, wyszukanej poezji wspomnianej już Elzy Lasker-Schüler, poświęconej m.in. tragedii samotności człowieka we współczesnym świecie.

Reasumując, stwierdzić trzeba, że Rogalski, pisząc swą książkę, kierował się w dużym stopniu osobistymi zainteresowaniami względnie też upodobaniami w doborze tematyki, co nie umniejsza w żadnym wypadku wartości i znaczenia książki. Poza podkreślonymi wyżej walorami wydatnie poszerza ona dotychczasową ogólną wiedzę o specyficznej, szczególnie niebezpiecznej stronie działalności reżimu hitlerowskiego. Przedstawione w książce wyrafinowane formy represji wobec pisarzy (niszczenie dzieł, bojkot premier, podjudzanie społeczeństwa itd.) dobitnie podkreślają totalne niebezpieczeństwo, jakie w dziedzinie kultury niósł ze sobą hitleryzm. Dają one także wyobrażenie o propagandzie i metodach oddziaływania systemu hitlerowskiego na społeczeństwo.

Mirosław Spychalski

RUTH KRAFT: *Insel ohne Leuchfeuer*. Verlag der Nation, Berlin 1959, 616 ss.; w przekładzie polskim Izabelli Czermakowej *Wyspa bez światła*. PIW, Warszawa 1962, 434 ss. — *Menschen im Gegenwind*. Verlag der Nation, Berlin 1965, 511 ss.

Ruth Kraft (Ruth Bussenius urodzona w 1920 r., mieszkająca w Poczdamie), i specjalizująca się raczej w literaturze młodzieżowej, przedstawiła czytelnikowi dwie książki, stanowiące gatunek tak bardzo dla literatury niemieckiej charak-